

Rostworowski, Emanuel

"Traktat przyjaźni Polski z Francją w 1714 r. : studium z dziejów dyplomacji",
Józef Andrzej Gierowski, Warszawa
1965 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 57/4, 668-670

1966

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Stacja Naukowa PTH w Słupsku na pewno przekazała przed drukiem książkę recenzentom i niewątpliwie uwzględniłaby ich uwagi. Czyżby istotnie recenzenci nie zwrócili autorowi i wydawnictwu uwagi na błędy i niedociągnięcia pracy? Jeśli zaś istotnie tak postąpili, to dlaczego? Oto pytania, które nasuwają się nieuchronnie, na które jednak odpowiedzieć nie potrafie.

Władysław Czapliński

Józef Andrzej Gierowski, *Traktat przyjaźni Polski z Francją w 1714 r. Studium z dziejów dyplomacji*, Instytut Historii PAN, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965, s. 301.

Historia dyplomacji to dziedzina pisarstwa historycznego, w której nie brak prac efektownych i błyskotliwych. Niekiedy sam przedmiot narzuca historykowi dramatyczną wartość opowieści. Bywa jednak i tak, że autor, dając się nieść retoryce jednostronnie badanych źródeł, tworzy obraz tym bardziej klarowny i sugestywny, im dalszy jest od właściwego rozeznania w zagmatwanej i wieloznacznej rzeczywistości. Okres między restauracją Augusta II po Połtawie a konfederacją tarnogrodzką nie obfituje w efektywne sceny *de l'histoire bataille*, Józef Gierowski zaś jest wytrawnym badaczem, który wysłuchuje różne strony i nie kwapi się do pospiesznych uogólnień. Tworzywo historyczne oraz indywidualność autora złożyły się na książkę nie należącą do łatwej lektury, ale gruntowną, doskonale udokumentowaną i skłaniającą do refleksji.

Przed trzynastu laty ukazała się praca Gierowskiego „Między saskim abso-lutyzmem a złotą wolnością” nosząca podtytuł: „Z dziejów wewnętrznych Rzeczypospolitej w latach 1712—1715”. We wstępie autor podkreślił okoliczność, że „nie wykorzystał żadnego z archiwów zagranicznych”. Obecnie otrzymaliśmy książkę niemal wyłącznie opartą na archiwaliach paryskich, drezdeńskich, merseburskich, moskiewskich i wiedeńskich. Jej zakres chronologiczny obejmuje lata 1713—1716 (traktat francusko-rosyjski z r. 1717 został uwzględniony poniekąd w charakterze posłowia). Aczkolwiek Gierowski w swej ostatniej książce nieco głębiej wchodzi w okres konfederacji tarnogrodzkiej, obie prace są w zasadzie chronologicznie paralelne i uzupełniają się nawzajem. Czytelnik otrzymał więcej, niż zapowiada tytuł. Geneza, konkluzja i rozkład traktatu polsko-francuskiego z 1714 r. zostały postawione na tle tak szerokim, iż książka niemal stanowi wykład o położeniu międzynarodowym państwa polsko-saskiego i polityce zagranicznej Augusta II w latach 1713—1716. Autor jednak dał zawężający tytuł nie tylko dlatego, że dla stosunków dyplomatycznych polsko-francuskich rozporządzał dokumentacją najpełniejszą. Osia książki jest teza o dużym znaczeniu traktatu, który, zdaniem autora, „stał się punktem zwrotnym w polityce króla polskiego” (s. 119) i w istotny a ujemny sposób zaważył na losach Rzeczypospolitej.

Znajdujemy się w okresie, kiedy to August II po podźwignięciu się z kłęski altranstadzkiej, a przed poniżeniem tarnogrodzkim dąży do odbudowy swej zachwianej suwerenności króla polskiego. Charakterystyka polityki Augusta jest godna zacytowania: „Była to tylko polityka wahań i niepewności, w planach nieraz fantastyczna i awanturnicza, w wykonaniu ostrożna i zadowalająca się małymi osiągnięciami, innymi słowy była to polityka ambitnego władcy o bardzo ograniczonych możliwościach” (s. 153). Pogląd ten warto sobie przyswoić, dawna historiografia bowiem zbyt była skłonna do przeceniania u Wettyna owego rysu awanturnictwa. Zadowalanie się małymi osiągnięciami widzi Gierowski nie tylko w polityce zagranicznej króla, wciąż uzależnionego od wielostronnych nacisków, zwłaszcza ze strony aliantów północnych i swego suzerena w Rzeszy — cesarza. Autor poddaje w wątpliwość rozpowszechnione mniemanie o absolutystycznych planach

Augusta II. Wolno się spodziewać, że ów szeroko dyskutowany problem znajdzie wyjaśnienie w zapowiadanej pracy autora o konfederacji tarnogrodzkiej.

Obok króla mamy wizerunki saskich i polskich polityków. Wśród tych ostatnich wydobyto istotną inicjatywę grupy frankofilów (Bielinścy, Piotr Kczewski, Konstanty Szaniawski), którzy przy pomocy metresy Augusta, Marianny z Bielińskich Denhoffowej, doprowadzili do zbliżenia między królem a posłem francuskim Besenvalem. Zarówno Ludwik XIV, jak August II, dążyli do zakończenia rujnujących wojen. Na rzecz zbliżenia polsko-francuskiego działały również względy gospodarcze: zainteresowanie Francji handlem bałtyckim, w którym August chciał uczestniczyć osobiście jako posiadacz królewskich dóbr stołowych.

Rokowania rozpoczęto jeszcze w czasie trwania wojny sukcesyjnej hiszpańskiej; Francja chciała odciągnąć Saksonię od Austrii, August zaś zabiegał o ubezpieczenie przez Francję Polski przed ewentualnym atakiem ze strony Turcji i Szwecji. Zanim jednak doszło do konkluzji, stanął traktat w Rastadt i punkt ciężkości zainteresowań przeniósł się ze spraw Rzeszy Niemieckiej na północ. Po podpisaniu ogólnikowego traktatu przyjaźni (20 sierpnia 1714) Francja obiecywała poprzez dążenia Augusta II do wzmocnienia władzy królewskiej w Polsce i zaprowadzenia dziedziczości tronu. Nawiązano pertraktacje w sprawie ożenku królewicza (późniejszego Augusta III) z *mademoiselle* de La Roche-sur-Yon (córka księcia Conti, rywala Augusta na elekcji w 1697 r.). Sprawa związku dynastycznego burbońsko-wetyńskiego była aktualna do końca życia Ludwika XIV. Na plan pierwszy wysunęła się jednak sprawa francuskiej mediacji w wojnie północnej. Wiele trudności nastęrczały tu tytuły i roszczenia Leszczyńskiego, popierane przez Karola XII. Książka Gierowskiego przynosi i w tej sprawie wiele nowych i ciekawych informacji. Znajdujemy m. in. potwierdzenie pogłosek, że August II aprobował plan zgładzenia Stanisława.

Próby pogodzenia Szwecji z Augustem i Prusami wypada powiązać z antyrosyjskim nurtem w polityce dworu wersalskiego. Niezależnie od Francji August II nawiązał antyrosyjskie rozmowy — sondaże z Turcją i Krymem. Choć w tych rozmowach rozważano i ewentualność wspólnej wojny z Rosją, w gruncie rzeczy — zdaniem Gierowskiego — Augustowi chodziło o wywarcie presji na Piotrze I, aby go skłonić do zwrócenia Inflant i wycofania poparcia dla opozycji hetmańskiej. Poczynania te wywołały zaniepokojenie w Rosji i w Danii. Piotr I tym usilniej rozdmuchiwał antysaską opozycję w Rzeczypospolitej. Równocześnie, w 1715 r., na skutek nieustępliwego stanowiska Karola XII i zaborczych apetytów Prus załamały się mediacyjne próby dworu wersalskiego i Francja poparła Szwecję w jej nowym zrywie wojennym. Autor uważa to za podstawowy błąd polityki Wersalu, który nie uchronił Szwecji od klęski, a doprowadził do rozkładu porozumienia polsko-francuskie i popchnął Augusta ku Austrii.

W polskiej polityce Francji istniała zawsze dwutorowość; byli agenci popierający Leszczyńskiego i istniała możliwość przeorientowania tej polityki na anty-augustowską. Sam Leszczyński był również gotów do przeorientowania się na różne strony, między innymi rosyjską. Wobec załamania się Szwecji Francja wprawdzie szukała nowego oparcia na północy w Polsce-Saksonii i w Prusach, rozważano jednak już wcześniej i alternatywę zbliżenia do Rosji. Wreszcie August lawirował na wszystkie strony, w gruncie rzeczy z sojusznikami północnymi zawsze się liczył i był wobec nich mniej nielojalny, niż to głosiły dyplomatyczne plotki wyolbrzymiające jego rzekome tajne zobowiązania wobec Francji, czy Turcji.

Sprawą najważniejszą jest sugerowany przez autora związek między zbliżeniem Augusta II do Francji a wybuchem konfederacji tarnogrodzkiej i interwencją Piotra I w Rzeczypospolitej. Wprawdzie car — rozjemca między majestatem a wolnością — wymawiał królowi polskiemu konszachty z Wersalem, ale nie wiadomo czy była to jedna z istotnych przyczyn interwencji, czy też raczej jeden z pre-

tekstów narzucenia się z mediacją, która tak dobrze odpowiadała długofalowej polityce Piotra i dla której nadeszła tak sposobna pora, kiedy maszerujące przez Polskę wojsko rosyjskie okazało się już zbędne w Pomeranii (po zdobyciu Stralsundu).

Autor trafnie charakteryzuje towarzyszącą tajnej dyplomacji gabinetowej tych czasów dezorientację co do rzeczywistych zamiarów i poczynañ partnerów i rywali. Przekazywane przez agentów dyplomatycznych błędne informacje czy świadomie lansowane za pomocą różnych „kanałów” dezinformacje wytwarzały mgłą zaludnioną przez widma. Warto jednak dodać, że jeśli kierownicy polityki zagranicznej mięwali złą widoczność, to w owych latach często również brakowało im busoli. Wojna północna przyniosła tak gwałtowne zmiany w układzie mocarstw, iż trudno było właściwie doceniać zmierzch dawnych potęg i wzrost nowych, trudno było liczyć na trwałość powstających stosunków. W tej sytuacji prowadzone rokowania wielostronne, często ze sobą sprzeczne, obliczone na różne możliwości rozwoju sytuacji. Amatorem alternatywnych kombinacji był August II, a uprawiała je systematycznie Francja, która kierowała się zasadą utrzymywania mocarstwowej aktywności dyplomatycznej na wszystkich możliwych terenach. Zważywszy zarówno charakter ówczesnej sytuacji, jak i nastawienie głównych partnerów, sądząc że można by nieco zmniejszyć wagę i znaczenie rokowań polsko-francuskich.

Fiaso traktatu z 1714 r. nie było następstwem załamania się jakiegóś zasadniczej linii politycznej Augusta II, czy dworu wersalskiego. Traktat rozwiązał się wówczas, gdy rozwiązała się ewentualność, na którą był pomyślany (pogodzenie Szwecji z Prusami i Polską-Saksonią). W kilka lat później Francja inną drogą osiągnęła swój cel główny w tym rejonie Europy — mediację w wojnie północnej. Inną również, bardziej chyba skuteczną drogę obrał August II, aby przy pomocy Austrii zdążyć do emancypacji spod kurateli Piotra I. Jeśli podstawowe cele mediacyjne i emancypacyjne nie zostały zrealizowane na drodze współdziałania polsko-francuskiego, to nie tyle z powodu „ciężkiego błędu dyplomatycznego” dworu wersalskiego (s. 251), co wewnętrznej niemocy państwa polsko-saskiego. Słojący na brzegu przepaści Karol XII mimo wszystko przedstawiał w 1715 r. realniejszego partnera, niż znajdujący się wciąż na krawędzi detronizacji król Rzeczypospolitej.

Dyskutowana teza o znaczeniu i ocenie traktatu polsko-francuskiego przewija się przez książkę Gierowskiego w sposób dyskretny. Autor jest daleki od apodyktycznych sądów i daje bardzo wszechstronny obraz sytuacji. Sprawy dyskutowane w niniejszej recenzji tyczą się pewnych akcentów w hierarchii ważności, cała natomiast książka odkrywa przed nami nieznanne, a nader interesujące negocjacje z tych lat prowadzących do tarnogrodzkiego kryzysu. Po tym zachęcającym wstępie z najwyższym zainteresowaniem oczekujemy tak potrzebnego dzieła o przełomowym w dziejach Rzeczypospolitej okresie 1715—1717.

Emanuel Rostworowski

José-Augusto França, *Une ville des Lumières. La Lisbonne de Pombal*, Paris 1965, s. 259, 11 nlb., ilustr. 56.

Ta doskonała książka może zainteresować badaczy różnych specjalności. Ciekawy materiał znajdzie tu bowiem zarówno historyk dziejów politycznych czy społecznych, jak też historyk sztuki, socjolog czy urbanista. Obszerna, wielojęzyczna literatura przedmiotu została starannie omówiona w zamieszczonej na końcu książki bibliografii krytycznej. Zasadnicza część pracy została oparta o materiał rękopiśmienny oraz plany i mapy publikowane w edycjach źródłowych, bądź nieznanne